GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. **Olsztyn, na wtorek 6. grudnia 1921 r.** **Nr. 282.**

Objęcie kolei przez Polskę.

Przed kilku dniami nastąpiło przejęcie gdańskich kolei przez polski zarząd kolejowy, który od dziś prowadzić je będzie samodzielnie. Utrzymywanie w ruchu nastąpi na podstawie specjalnej ugody, którą poniżej podajemy.

* * *

Między wolnem Miastem Gdańskiem a polskim Zarządem kolei ułożono wzajemnie następujące postanowienia wykonawcze do decyzji W. Komisarza z 15-go sierpnia i 5-go września 1921:

1. Polski zarząd kolejowy wedle możności zatrzyma, względnie ustanowi konieczne bezpośrednie połączenia kolejowe z odprawą bez przerwy dla osób i towarów na głównych linjach ruchu między Gdańskiem i Polską, a także poza Polską, a mianowicie co się tyczy ruchu wozów osobowych, pośpiesznych, jadalnych i sypialnych przynajmniej w dotychczasowym rozmiarze, o ile zobowiązania Polski wobec Międzynarodowego Towarzystwa wagonów jadalnych i sypialnych dopuszczają do tego.

2. Przy układaniu taryfy należy uwzględnić wymagania życia gospodarczego Gdańska. Przytem wedle możności spotęguje się zdolność rywalizacji portu gdańskiego z innymi portami.

3. Polski zarząd kolei przy braku wagonów pokryje potrzeby ruchu na obszarze Gdańska w równej mierze, jak i na obszarze Państwa polskiego. Dla portowego ruchu transytowego miarodajnym jest układ polskiego zarządu kolejowego z gdańską Radą Portu z 24-go listopada 1921.

O ile pewnym gałęziom gospodarczym w Polsce przyzna się specjalne prerogatywy ponad cyfry normalne dostawy wagonów, o tyle w miarę możności i dla gdańskich tychsamych gałęzi gospodarczych przyzna się te same prerogatywy.

4. Pozyskane przez dotychczasowy zarząd kolei na obszarze Gdańska prawa i obowiązki na podstawie ustaw, ustawodawczych przepisów i układów w wykonaniu normalnych obowiązków zarządu, przechodzą z objęciem kolei na polski zarząd kolejowy.

5. Polski zarząd kolejowy będzie powiadamiał delegata W. M. Gdańska o wszystkich ważnych zarządzeniach, dotyczących kolei na terenie W. Miasta i to możliwie przed ich wykonaniem, ażeby mu umożliwić spełnianie obowiązków, zastrzeżonych w decyzji W. Komisarza z 15 sierpnia i 5-go września 1921. Do tego należą:

a) Sprawy ogólne transportu osób i towarów, b) zasadnicze zmiany rozkładu jazdy, c) układanie nowych i zmiana istniejących taryf osobowych, i towarowych, d) ogólne zarządzenia co do dostawy wagonów, e) projekty dotyczące nowych budowli, f) zawieranie i zmiany układów o połączeniach kolejowych, g) oddawanie w dzierżawę połączonych z ruchem kolejowym przedsiębiorstw zarobkowych, księgarń kolejowych, gospód kolejowych, kantorów wymiany itd., h) przyjmowanie nowych urzędników i robotników.

Co do przyjmowania robotników dostarczane będą delegatowi co kwartał spisy dotyczących dat personalnych. Przyjmowanie nowych urzędników dojdzie do jego wiadomości zawsze przed wykonaniem. W sprawach układania taryf osobowych, towarowych, rozkładów jazdy pociągów osobowych i towarowych powiadamiać będzie zarząd kolejowy delegata możliwie już podczas robót przygotowawczych.

6. Gdański delegat jest uprawniony na podstawie legitymacji wystawionej przez polski zarząd na obszarze kolejowym W. Miasta zasięgać informacji w polskich urzędach kolejowych dla osobistej wiadomości.

7. Delegat gdański ma prawo w wykonywaniu tej czynności wobec polskiego zarządu dać się zastąpić przez urzędnika, posiadającego legitymację rządu gdańskiego, a w takim razie przechodzą na niego pełne prawa zastępowanego delegata.

8. Gdańskiemu delegatowi przydzielone będą w budynku dyrekcji kolejowej dla jego osoby i biura odpowiednie pomieszczenia wraz z urządzeniami i ą bez zapłaty czynszu, ale za zwrotem innych kosztów.

9. Gdyby rząd gdański utworzył dla obszaru W. Miasta Radę kolejową, rada ta będzie czyniła polskiemu rządowi propozycje, w jaki sposób dokonywane będzie porozumienie się między polskim zarządym kolejowym a radą kolejową.

10. Polski zarząd kolejowy będzie używał przy ruchu wewnetrznym i przedmiejskim możliwie te same środki przewozowe, których dotąd używano, w każdym razie nie gorsze.

11. Zobowiązanie dotychczasowego zarządu w stosunku do zarządu poczt, telegrafów i ceł W. Miasta przejmie polski zarząd kolejowych w rozmiarach koniecznych.

12. Polska przy oddawaniu dostaw i robót na obszarze W. Miasto dla kolei uwzględni przedewszystkim przedsiębiorców gdańskich przy jednakowych warunkach oferty.

13. Stemple frachtowe i podatek od ruchu będzie się na razie ściągać wedle istniejących praw polskich i gdańskich.

Stempel frachtowy, pobierany na obszarze W. Miasta dzielony będzie po równych częściach między Polskę i Gdańsk. Gdański zarząd podatków będzie przelewał część polską dochodów do kasy polskiej miesięcznie.

Polski zarząd kolejowy zwróci gdańskiemu zarządowi podatków połowę kosztów wykonania potrzebnych stempli w obrocie kolejowym — z wyjątkiem kolejek wązkotorowych. Podatek od ruchu wyposrodkowany będzie w odnośnych urzędach zarządu i miejscach kontrolnych, na podstawie rachunków. Co do rozdziału tych dochodów toczyć się jeszcze będą układy.

14. W gdańskim ruchu wewnetrznym na przekasach frachtowych ma być część główna wypełniona w języku niemieckim; daty wedle woli nadawcy w polskim lub niemieckim języku. W reszcie ruchu część główna ma być wypełniona w obu językach, daty wedle woli nadawcy. W ruchu wewnętrznym i przy transportach do Niemiec będą polskie daty tłumaczony przez urzędy nadawczy na język niemiecki.

15 Taryfy obowiązujące dla Gdańska wydawane będą w języku polskim i niemieckim.

Umowa między Radą Portową i polskim zarządem kolei.

Rada Portu w Gdański i polski zarząd kolejowy układają następujący regulamin w wykonaniu art. 26-go układu zawartego między Rzeczypospolitą Polską i Gdańskiem 25 sierpnia br. w Genewie:

Ruch okrętowy, magazynowanie towarów w portach, o ile wedle ustaw nie należą one do obowiązków kolei, a także wydawanie i obsługa przyrządów wyładowanowych, przypadają pod zakres działania Rady Polski..

Polski zarząd kolejowy obsługuje ruch kolei na całej sieci, będącej własnością Rady Portu. Do tego należy także dostawa i odbieranie wagonów do i od miejsc wyładowania okrętów, magazynów składowych, placów wyładowań itd. Obsługa węzłów połączeniowych i reszty miejsc ładowniczych jest także rzeczą zarządu polskiego kolei.

Polski zarząd kolejowy nawet w wypadku braku wagonów możliwie pokryje pełne żapotrzebowanie dróg portowych, a w każdym razie w pierwszym rzędzie przed innemi. Wagony dostawi się przy ich braku dla innego ruchu portowego przynajmniej w takiej, ilości, jak na innych obszarach państwa polskiego.

O ile niektóre gałęzie gospodarcze w Polsce otrzymają szczególne uwzględnienia co do liczby wagonów, to w takim samym rozmiarze przyznane będą udogodnienia dla gałęzi gospodarczych, leżących w zakresie Rady Portu.

Rady Portu i polski zarząd kolejowy wydadzą rozporządzenia, aby ruch portowy i kolejowy odbywał się bez zażaleń. W tym celu oba ciała porozumieją się co do wydania jednak brzymiących instrukcji.

Lokalne rozgraniczenie zakresu działania Rady Portu i zarządu kolejowego dokonane będzie na miejscu.

Postanowienia przejściowe.

Między W. M. Gdańskiem i polskim zarządem kolejowym ustanowiony będzie następujący prowizoryczny układ z racji przejęcia gdańskich kolei po za rząd polski:

I. Rząd gdański zaopatrzy władze gdańskie we wskazówki, aby od przedania kolei gdańskich aż do czasu wydania innych zarządzeń w równej mierze porozumiewano się jak dotąd i aby zarządowi polskiemu dano celem zapewnienia sprawności ruchu tosamo poparcie, które okazywano zarządowi gdańskiemu i jego urzędom podwładnym.

II. Aby dojść do porozumienia w sprawach, dotyczących interpretacji ustępu decyzji W. Komisarza z 5 września, zbiorą się pełnomocnicy obu rządów natychmiast po 1-szym grudniu.

Pomorze w liczbach.

Urząd statystyczny, opierając się na relacjach telegraficznych, ogłosił ogólne wyniki spisu ludności, dokonanego dnia 30 września rb. Podajemy tu wyniki spisu na Pomorzu według powiatów. Dla porównania umieściliśmy przed cyframi spisu tegorocznego liczby spisów, dokonanych r. 1910 przez władze niemieckie:

Powiat	r. 1910	r. 1921
1) Brodnica	62 142	59 688
2) Chełmno	50 069	46 898
3) Chojnice	73 971	71 229
4) Działdowo	24 073	23 920
5) Gniew	27 273	27 358
6) Grudziądz miasto	40 325	33 697
7) „ powiat	48 818	43 419
8) Kartuzy	66 204	65 194
9) Kościerzyna	52 980	49 563
10) Lubawa	59 037	59 623
11) Puck	26 548	27 849
12) Sępólno	29 628	27 833
13) Starogard	65 427	63 943
14) Świecie	89 712	84 256
15) Tczew	36 334	35 790
16) Toruń miasto	46 227	39 419
17) „ powiat	59 317	53 734
18) Tuchola	33 951	34 544
19) Wąbrzeźno	49 506	50 488
20) Wejherowo	45 036	43 017
Ogółem	986 578	941 461

Jak wynika z powyższego zestawienia, 15 powiatów pomorskich wykazuje ubytek, a tylko 5 (gniewski, lubawski, pucki, tucholski i wąbrzeski) wzrost ludności. Największy ubytek wykazują powiaty, które za czasów pruskich posiadały znaczny odsetek ludności niemieckiej (np. chełmiński, oba grudziądzkie, świeckie, oba toruńskie). Objaw ten należy tłómaczyć znaczną emigracją Niemców w ostatnich dwóch latach.

Przegląd polityczny.

Polska.

Bydgoszcz siódmem głównem miastem Polski.

Bydgoszcz. Wczoraj po południu prezydent ministrów, Ponikowski, zwiedził jedną z największych drukarni polskich w Bydgoszczy, bibljotekę, polską fabrykę maszyn Blumwego, śluzy bydgoskie i internat przy instytucie rolniczym. Wieczorem o godz. 6 prezydent ministrów był na obiedzie, wydanym na jego cześć przez prezydenta miasta, Łukowskiego, w hotelu »Pod Orłem«. W obiedzie wziął udział również Minister b. dzielnicy pruskiej, dr. Wybicki, wojewoda dr. Celichowski, starosta Wiesiołowski, dowódcá 16 dywizji piechoti, pułk. Golewski, szef francuskiej misii wojskowej, pułk. de Gail, przedstawiciele świata naukowego, finansowego, przemysłowego przedstawiciele społeczeństwa, prasy itp.

Minister Wybicki w przemówieniu swem dziękował prezydentowi ministrów za myśl powołania Rady Ministrów do Poznania w celu bliższego, z znajon ie-

nia się z Wielkopolską, jej potrzebami, życzeniami i możliwością ich spełnienia. Mówca, oddając hołd żołnierzowi wielkopolskiemu, który bronił krwią słupów granicznych, wzywał wszystkich do pracy i jedności, albowiem tylko pracą i jednością, przy poparciu Rządu przeciwdziałać można destrucyjnej robocie wrogich nam jednostek. Minister Wybicki zakończył przemówienie toastem na cześć Naczelnika Państwa, marszałka Piłsudskiego.

Drugi z kolei mówca, wojewoda Celichowski, podniósł znaczne wizyty Rady Ministrów z premjerem Ponikowskim na czele, która rozpoczęła się w Poznaniu, a skończyła się w Bydgoszczy, oraz podkreślił doniosłość decyzji powziętej na posiedzeniu Rady Ministrów na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej w Poznaniu nie jest już tylko obietnicą, lecz istotnym czynem, albowiem Rząd postanowił nie ustępować wobec zakusów Niemców na zachodzie, ale stosować się jednocześnie do postanowień traktatu wersalskiego. Wojewoda Celichowski wzniósł w końcu toast na cześć prezydenta ministrów, Ponikowskiego.

Następnie przemówił krótko prezydent miasta, Łukowski, podnosząc, iż wszystkie nadzieje, jakie pokładano w osobie prezydenta ministrów, gdy obejmował rządy, ziściły się, zwłaszcza na polu polepszenia waluty i podniesienia stanu ekonomicznego Państwa. Prezydent miasta wzniósł toast na cześć całego gabinetu.

Prezydent ministrów, Ponikowski, wygłosił w odpowiedzi następujące przemówienie.

Gdy patrzyłem w tak bujne polskie życie w Bydgoszczy, na szkoły polskie, instytucje przemysłowe i techniczne, a następnie w tej sali ujrzałem tak licznie zgromadzonych przedstawicieli inteligencji polskiej, nasunęły mi się dwie refleksje: pierwsza to ta, iż Państwo polskie — to państwo wielkie i potężne. Byłem w Gdańsku, Gdyni i Krakowie. Patrzyłem tam na rozkwit życia intelektualnego, a teraz jestem tutaj i naprawdę, Moi Panowie, Polska to potężne państwo. Druga refleksja to ta, iż prezydent miasta miał rację powiedzieć na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej, że Bydgoszcz zupełnie zapomniana. I zaprawdę widzę, iż Bydgoszczy dzieje się krzywda. Trzeba pojęcia niektóre poddać rewizji. Do 6-ciu głównych miast Polski — Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Łodzi i Wilna, należy dodać 7 miasto — Bydgoszcz. A uczynić to należy ze względu na to bujne życie, jakie tu widzimy, i za to też należy się Bydgoszczy, aby cała Polska uznała ją za 7 miasto główne, Z takiej racji też wnoszę toast w ręce prezydenta miasta na cześć pomyślności dalszego rozwoju Bydgoszczy."

Następnie przemawiał dr. Bigiel, przewodniczący rady miejskiej, wnosząc toast na cześć ministra Wybickiego. Pułkownik Górecki w imieniu garnizonu bydgoskiego wzniósł toast na cześć Francji.

O godz. 9 wieczorem udał się prezydent ministrów do teatru miejskiego, gdzie był obecny na uroczystości obchodu rocznicy listopadowej, zaś o g. 11 wiecz. odjechał do Warszawy.

Górny Śląsk.

Projekty.

Warszawa. (AUE). Minister kolei w wywiadzie z przedstawicielem »Kurjera Warszawskiego« w sprawie kolei górnośląskich oświadczył: Sprawa ta będzie niebawem przedmiotem rokowań, których miejsce dotychczas jeszcze nie jest ustalone, prawdopodobnie jednak odbywać się one będą w Gdańsku. W sprawie kolei górnośląskich istnieją różne koncepcje. Pierwsza z nich zdąża do pozostawienia kolei na całym terenie G. Śląska w zarządzie prywatnym, druga pragnie stworzyć jednolitą dyrekcję kolejową dla G. Śląska, złożoną z urzędników polskich i niemieckich, których prezesem zostałby przedstawiciel państwa koalicyjnego, lub neutralnego; trzecia wreszcie zamierza stworzyć dwie dyrekcje kolejowe. Jednej podlegałyby koleje, przejęte przez Polskę, drugiej pozostawione przy Niemczech.

Jednakże celem przeprowadzenia wszystkich tych urządzeń kolejowych, które okażą się konieczne ze względu na jednolitość gospodarczą całego G. Śląska, jak to przewidziane jest w rozstrzygnięciu Rady ambasadorów, musiałaby być utworzona komisja kierownicza z udziałem Polski i Niemiec pod przewodnictwem urzędnika państwa koalicyjnego lub neutralnego. Kompetencje tej komisji byłyby ściśle określone Wydawała by ona wszystkie zarządzenia, potrzebne w kolejnictwie dla utrzymania jednolitości gospodarczej G. Śląska. W innych kwestjach dyrekcja polska podlegałaby Ministerjum kolei w Warszawie, dyrekcja niemiecka zaś władzom berlińskim.

Niemcy.

Narada Rathenaua w Londynie.

Londyn. (PAT). »Daily Mail« donosi, że Rathenau miał wczoraj konferencję z kanclerzem skarbu sir Robertem Hornem. Konferencja dotyczyła wypłat reparacyjnych na rzecz Anglii. Jest prawdopodobnem, że Rathenau przed wyjazdem z Londynu odbędzie jeszcze jedną konferencję z Hornem.

Rathenau odbył wczoraj nadto dwugodzinną konferencją z dyrektorem banku angielskiego. Oficjalnie donoszą, że kwestja moratorjum będzie przedmiotem obrad gabinetu. Można jednak już dzisiaj przewidzieć, że banki angielskie wypowiedzą się za moratorjum.

Wiadomości kościelne.

Święta w Polsce.

Co się tyczy świąt, to najmniej ich jest w Anglji (6), poczem idą: (Austrya 7—10), Holandja (9), Szwajcarja (8 9), Ameryka (8—16, Szwecja (10), Niemcy (11), Hiszpanja (11), Włochy (11—12, Rumunja (12), Brazylja (15—16)

Polska, pomimo zezwolenia władz kościelnych na przeniesienie 7 świąt na niedzielę, świętuje dotych czas aż 17 dni, licząc dzień 3-go maja. Oprócz tego, nie pracuje się u nas często w Wielką Sobotę, w Wigilię, oraz w t. zw. trzecie święta Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia, jako też i 1 go maja. Ogółem mamy 21 świąt oprócz niedziel, a ponieważ Polska pracuje 46 godzin tygodniowo zamiast 48, zatem w ciągu roku traci jeszcze 104 godzin pracy, czyli 13 dni roboczych. Ogółem tedy robotnik polski pracuje o 23 dni mniej, niż niemiec: o 24 do 27 dni mniej niż austrjak, szwajcar, holender, o 28 dni zaś mniej niż anglik. Jeśli dodamy do tego mniejszą wydajność pracy i złą jej organizację, ustawiczne strajki, brak opału i t. d, to odsłoni się w całej pełni upośledzenie wytwórczości polskiej wobec Zachodu.

Kościół katolicki we Francji.

We Francji jest obecnie według najnowszych źródeł, 19 arcybiskupstw i 76 biskupstw, na których zasiada 6 kardynałów, 22 arcybiskupów 77 biskupów. Rezydencjami kardynałów są miasta: Bordeaux, Lyon, Paryż, Reims i Montpellier Najstarszym kardynałem co do wieku jest kardynał da Cabrieres z Montpellier, liczący 91 lat ks. Dubois, urodzony w roku 1856 w St. Calais (Sarthe), poprzednio arcybiskup w Bourges i Rouen.

Pielgrzymka narodowa francuska do Lourdes.

Tegoroczna pielgrzymka narodowa francuska do Lourdes pierwsza po siedmioletniej przerwie, spowodowanej wojną światową — wypadła świetnie. Jak donoszą katolickie dzienniki francuskie, wzięło w niej udział przeszło 50 000 pątników, t. j. liczba większa, niż przy którejkolwiek takiej pielgrzymce dawniejszej.

Fakt ten, w związku z wielu innym tego rodzaju, świadczy, że duch religijny we Francji naprawdę budzi się z uśpienia. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi nietylko dla Francuzów, ale i dla jej przyjaciół, w Polsce, którym wrogowie Francji u nat, t j. zwolennicy państw centralnych wogóle a enkaenici w szczególności, czynili zarzut z sypatji dla »bezbożnej« Francji.

KRONIKA.

Olsztyn, 5 grudnia 1921.

Kalendarz na wtorek: Mikołaja biskupa.

Wschód słońca o g. 7,57; zachód o g. 3,45.

— r. **Pan Carl Stephan** zaatakował nas w niedzielnym „Volksblacie" centrowym z powodu artykułów naszych „Nie wolno nam milczeć" i to w długim artykule obejmującym 7 rozdziałów. Spodziewaliśmy się, że i „Volksblatt" się w tej sprawie odezwie, ale oczekiwaliśmy odpowiedzi poważnej i rzeczowej. W artykule zaś roji się od podejrzeń oraz insynuacji, a myśli i zdania nasze przekręca się i nagina. Dzięki Bogu że mamy jeszcze ludzi, którzy znają dokładnie nasze artykuły, a ci ludzie na wywody p. Stephana z pewnością wzdrygną ramionami. Swoją drogą przyznaje pan Stephan, że zaszły „paar Entgleisungen" i że wynik plebiscytu nie może być podstawą do regulacji nabożeństw w kwestjach językowych Stwierdza też p. Stephan że w kołach kościelnych nikt o tem nie myśli, ażeby kwestje te podług wyniku plebiscytu regulować. Dla uniknięcia nieporozumień stwierdzić musimy, żę nasz „Obserwator" nie jest osobą duchowną. Dotychczas żaden Ksiądz w tej sprawie w naszej „Gazecie" głosu nie zabierał. Do artykułu p. Stephana powrócimy. On sam napisał ten artykuł, a więc nie są to poglądy naszej zwierzchności duchownej.

— r. **„Die rote Fahne des Ostens"** donosi, że w Królewcu rozdaje się pisma ulotne z przestrogami przed „niebezpieczeństwem polskiem". W pismach tych wskazuje się na to, że Polacy zamierzają po załatwieniu sprawy Górnego Śląska uprawiać podobnę propogandę w Prusach Wschodnich. — Znane to kłechdy, które już poruszył Superintendent Hensel z Jańsborka.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Przed niedawnym czasem zgubił kupiec Scheyea stąd pugilares w którym się znadowało 2 200 marek. Przed kilku dniami zjawił się u pani Sch. człowiek pytając się jaka nagroda czeka znalazcę pieniędzy. Na odpowiedź, że 500 marek nie zgodził się ów człowiek i wyszedł. Później dowiedziała się p. Sch. że nieznajomym jest gospodarz B. z Plusk, którego syn znalazł pieniądze. B. oswiadczył, że wyda tylko wtenczas pugilares jeżeli otrzyma 1000 marek nagrody, na co się pani Sch. pozornie zgodziła, lecz zawiadomiła zarazem policję, która pugilares obłożyła aresztem i oddała właścicielowi. Gospodarza czeka dotkliwa kara.

* **Naterki.** Minionej niedzieli rano o godz. 7 wybuchł ogeń w zabudowaniach gospodarza Kizika stąd. Wszystkie budynki spaliły się doszczętnie. Spaliły się również wszystkie maszyny rolnicze i około 20 centnarów niemłóconego żyta. Kizik był bardzo nizko zabezpieczony. Szkoda jest wielka.

Geografja sztumskiego Powiśla

przez Wiarosława.

(Dokończenie.)

3. Parafja szenwyzka, około 950 katolików z starym, małym kościołem, poświęconym św. Annie i św. Józefowi. Kiedyś były tu dwie osady staropruskie: Cirnine i Wothiten. Stary kościół był bez wieży a został r. 1833 gruntownie odnowiony i dostał 1842 dzwonnicę z drzewa. Szczyt kościoła piękny, starożytny.

Szenwyza (Schönwiese) należy jako majątek do Waplewa. Nazwa Schönewyse zachodzi już w 14. wieku. Pierwszy właściciel nazywał się Bogusław Pomezańczyk.

Do roku 1900 należały do Szenwyzy Mikołajki, duża wieś gburska, od tegoż czasu mają własnego księdza.

Przy Szenwyzie pozostała wieś Stębark (Stangenberg) 146 ha 17 p 27 nk 48 ew i następne majątki: Stębark (Gutsbezirk Stangenberg) 711 ha 21 p 68 nk 81 ew. Olszak, Tillendorf, Blonaki 400 ha 44 p 72 nk 46 ew. Taszendorf (Teschendorf) Linki Balewo, Dworek, Minięta (Mienthen) 415 ha 84 p 28 nk 22 ew. Krastwy 438 ha 58 p 10 nk 6 ew, Cierpięta (Carpangen) 241 ha 63 p 23 nk 25 ew, Balewko, Pyrlice.

4. Parafja mikołajska, 1153 katolików z nowym kościołem, zbudowanym r. 1896—98 na gruzach starego, przez Szwedów zburzonego kościoła, głównie za staraniem rodziny Schreiberów z Mikołajek i ks. Feliksa Schreibera zawcześnie w Olsztynie 1889 zmarłego kapelana. Krótkiem życiem zasłużył na długą pamięć. Wieża kościoła ma być w przyszłym roku wykończona. Ks. Biskup Andrzej Thiel odłączył r. 1900 Mikołajki od Szenwyzy i mianował pierwszym kuratusem ks. Jakóba Mayskę 1900—6.

5. Parafja posolijska 900 katolików, patron kościoła św. Jan Chrzciciel.

Posolja (Posilge) 1652 ha 57 p 479 nk 434 ew. 13 inn. 1 pol. ew. Pierwotnie nazywała się ta staropruska osada Posolowe. Do Posolji należy piękny majątek Buchwald (Buchwalde) 459 ha 212 p 5 nk 1 ew, w ręku p. I. Donimirskiego.

6. Parafja lichtfałdzka około 300 katolików, kościół poświęcony św. Trójcy.

Lichtfelde 1659 ha 21 p 230 nk 571 ew 2 żydów, założone w r. 1288—89 przez zakon krzyżacki w staropruskiej ziemi.

Do Powiśla sztumskiego dołączamy jeszcze dwie parafje, leżące nad Wisłą i Nogatem po części wprawdzie zgiermanizowane, ale mimo to potrzebujące jeszcze epolskich księży. Są to parafje Mątowska i Pogorzaławieska w powiecie i dekanacie malborskim.

1. Mątwy (Gr. Montau) 1258 ha 138 pol 198 nk 53 ew 21 inn 7 żydów. Podobnie po innych miejscowościach należących do parafji mątowskiej, w której katolików 721, stary kościół pod patronatem św Piotra i Pawła Mątewki (Klein Montau), 984 ha, 118 p 200 nk 127 ew. Prezentę na całem Powiślu i na Żuławach dawniej dawał naczelny prezes, teraz wolne miasto Gdańsk, tylko na probostwo w Szenwyzie prezentuje hr. Sierakowski z Waplewa.

2. Pogorzaławieś (Wernersdorf) 1395 ha, 22 p 289 nk 111 ew 22 różnych inn., stary mały kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, parafja liczy 1255 dusz. Największą wsią w parafji, w kącie nad samą Wisłą, kanałem nogackim i Nogatem jest wieś Piekło (Piekel) 605 ha 426 pol 95 nk 122 ew 3 żydów. Straszna nazwa pochodzi od niebezpiecznego położenia pomiędzy wodami i nieraz groźnie piętrzącemi się lodami, krami, falami.

Polacy w rozproszeniu znajdują się i na dalszem Powiślu, Nogaciu jak i na całych Żuławach. Podajemy tu wedle statystyki rządowej z 1. grudnia 1910 następujące rezultaty: Miłobądź (Mielenz) 29 polaków, Kykojt 9, Liebenthal 9, Koppenbruch 14, Alt-Weichsel 22, Königsdorf 39, Tansee 24, Liessau 187, Barendt 13, Reświce (Gr. Lesewitz) 12 itp. Są to szczątki dawniejszych licznych polaków i katolików na Powiślu i na Żuławach.

Podpada nareszcie niejedna styczność u patronów kościoła na Powiślu i na Warmji np. tu i tam często zachodzą św. Jan Chrzciciel, św. Mikołaj, św. Piotr i Paweł, Trójca Przen., Szymon, Juda, Pańskie Przem., św. Anna, św. Antoni, św. Jerzy, św. Katarzyna, św. Marja Magdalena, św. Michał, św. Barbara i inni.

KONIEC.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Odbieramy następujące pismo „W ostatnich czasach liczba po polsku mówiących (!) katolików tutejszej parafji skutkiem wyprowadzenia znacznie się zmniejszyła. Dla tego będzie trzeba ustanowić nowy porządek nabożeństw. Ażeby mieć pogląd na stosunek liczbowy niemieckich i polskich katolików wzywa się niniejszem katolików polskich ażeby do świąt Bożego Narodzenia br. nazwiska swoje oddali u kościelnego p. Białkowskiego. Od Nowego Roku wejdzie w życie nowy porządek nabożeństw.

Kwidzyn, dnia 2 grudnia 1921 r.

Probostwo katolickie"

* **Kwidzyn.** Tutejszy sąd ławniczy skazał 20 letnią służąca M. stąd za kradzież na 2 miesiące więzienia.

* **Sztum.** Wielką sensację spowodowała pogłoska, że zabity i obrabowany został w Trzcianie p. Strogalski sen. Tymczasem sie to nie sprawdziło. Natomiast prawdą jest, że Strogalski jun., rzeźnik z Sztumu dostał „Anfall von Herzschwäche". B.

* **Biskupice.** Przed sądem przysięgłych w Elblągu odpowiadał przed kilku dniami 21 letni kupiec O. Preiskorn stąd. Oskarżony stawił się przed niedawnym czasem dobrowolnie przed policją w Lichtenfeld pod Berlinem, gdyż ścigał go list gończy. W nocy z 14 na 15 stycznia 1919 udał się oskarżon w towarzystwie 3 kolegów do sołtysa Rapelnusa w Karasiowie, gdzie wspólnie skradli 14050 marek z kasy urzędowej i różne inne rzeczy. Następnie udali się do Tucholskiej puszczy gdzie prowadzili dalej życie rozbojnicze. Wreszcie pochwycono ich i sąd przysięgłych w Chojnicach skazał wszystkich 4 na dotkliwe kary. Podczas transportu w pociągu zdołali się wszyscy ulotnić. Sąd skazał Preiskorna na 11 lat domu karnego.

* **Elbląg.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał karczmarza Sieiana za rabunek i zamierzony rabunek na 8 lat domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych. Jego wspólnika młynarza Salewskiego na 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw honorowych.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Rastembork.** Ogień powstał przed kilku dniami we wsi Rosenthal, gdzie się spalił dom mieszkalny kowala Gehrmanna. Przyczyna pożaru nieznana.

* **Tylża.** Żona pewnego tutejszego urzędnika popełniła przed kilku dniami samobój two, skierowawszy rewolwer przeciwko sobie. Powodem rozpaczliwego czynu była choroba nerwowa. Kupiec P. Pomerski z Olsztyna przewiózł bez pozwolenstwa władz 14 kilogramów srebra rosyjskiego wartości 75000 marek do Niemiec. P. kupił rzekomo srebro od pewnego nieznajomego w Kłajpedzie i zamierzał je dać stopić w Olsztynie. Sąd skazał go zato na miesiąc więzienia i 22500 marek kary.

* **Cynty.** Z tutejszego więzienia uciekli przed kilku dniami więźniowie Palke i Bomowski.

Z Polski.

* **Grudziądz.** W środę urządził Teatr Pomorski uroczysty obchód powstania listopadowego. Sala teatru wypełniona była po brzegi publicznością. Po stósownem przemówieniu wstępnem i odśpiewaniu „Warszawianki" (Otóż dziś dzień krwi i chwały) odegrano dwie jednoaktówki, mianowicie »Noc w Belwederze« Staszyka i »Warszawiankę« Wyspiańskiego, obie sztuki osnute na tle wydarzeń z powstania listopadowego. Gra aktorów wypadła znakomicie, to też publiczność darzyła poszczególne występy gorącemi oklaskami.

— Na gościnne występy przybywa do Grudziądza w przejeździe do Gdańska w najbliższych dniach teatr górali tatrzańskich, których występy na Górnym Śląsku i kresach wschodnich Rzeczypospolitej cieszyły się wielkiem powodzeniem. Znakomicie zgrany zespół górali tatrzańskich, liczący 18 osób i mający własną orkiestrę, daje w mieście naszem na sali »Teatru Nowości« w „Hotelu Warszawskim" tylko dwa przedstawienia.

* **Bydgoszcz.** Przed kilkunastu tygodniami dyrekcja hotelu »Reichshof" wyznaczyła 5 000 mk. nagrody za podanie najodpowiedniejszej nazwy polskiej dla tegoż hotelu. W ciągu tego czasu wpłynęły 43 oferty. Otóż komisja, złożona z pp. Godawy, Sokołowskiego, Kardasta zadecydowała ostatecznie przyznać nagrodę 5 000 mk. p Ignacemu Zuchowskiemu z Bydgoszczy za nazwę »Hotel Goplana".

* **Gniezno.** Ostatniej niedzieli odbyły się tutaj wybory do rady miejskiej. N. P. R. łącznie z Zjedn. Zaw. Polsk. otrzymało 11 miejsc, Zw. Lud. Nar. 9, Str. Mieszcz. 5, Koło urzędn. kol. 1, Liga pracy 5. Nar. Chrz. Str. Pracy 5. Udział w wyborach ze strony obywateli polskich był dość znaczny, gdyż Niemcy i żydzi, którzy rozporządzali razem 900 głosami, nie postawili własnych kandydatów i wstrzymali się od głosowania. Ogółem na 13.200 uprawnionych do głosowania osób oddało swe kartki 8776, czyli 60 1/20/0. Miasto Gniezno odtąd więc nie posiadało ani jednego radnego Niemca lub żyda, podczas gdy w ostatnich 10 latach panowania pruskiego nie zasiadał w Radzie miejskiej ani jeden Polak, pomimo, iż miasto, jakkolwiek przesycone elementem urzędniczym niemieckim, liczyło na 27000 mieszkańców 19000 ludności polskiej. Dzisiaj liczy ono jeszcze około 1300 Niemców i 300 żydów, jest więc na równi z Poznaniem najbardziej polskiem miastem w Polsce.

* **Pleszew.** W niedzielę otworzył tu prof. Stan. Kowalski z Ostrowa bibljotekę dla kolejarzy pleszewskich imienia kapłana-bohatera ks. Ignacego Skorupki, ufundowaną przez p. B. Słomiana, właściciela cukierni ziemiańskiej w Poznaniu. Poświęcenia dokonał po uroczystem nabożeństwie ks prob. Piątkowski. Bibljoteka liczy 500 dzieł. Ponadto na kursach zorganizowanych przy bibljotece pobierają miejscowi kolejarze lekcje języka polskiego i t. d.

Morderca dziesięciu kobiet.

Po dwóch i pół latach śledztwa stanął wreszcie przed trybunałem sędziów przysięgłych w Wersalu Landru, któremu akt oskarżenia zarzuca dziesięć morderstw, dokonanych w ciągu czterech lat. Dnia 27-go stycznia 1915 roku dokonał pierwszego, a dopiero 10-go kwietnia 1919 r. zupełnie przypadkowo zresztą wpadł w ręce policji.

Landru z zawodu mechanik, jął mordować upatrzone ofiary dla zysku, by poprawić swe położenie materjalne. System wybrał prosty: jakkolwiek żonaty i posiadający rodzinę, dawał do dzienników ogłoszenie: »Samotny pan. 45 letni, dochód 4000 franków, pragnie poślubić damę w podobnej sytuacji.« Licznie napływały zgłoszenia. Z jednych korzystał zaraz, inne odkładał na później. Były to kobiety w wieku lat 40 do 50, propozycję małżeństwa przyjmowały z ochotą, Landru umiał jej zjednać delikatnością, odgadywaniem myśli, uprzedzaniem życzeń, potrafił wraz z niemi modlić się na klęczkach w kościele, imponował rzekomym majątkiem, własn. samochodem i tytułem inżyniera (był tylko mechanikiem). Ofiary godziły się na małżeństwo, pewnego dnia wyjeżdżały do willi Landru'ego, zrazu w Vernouillet, potem w Gambais — skąd Landru wracał już sam. "Narzeczonych" jego nikt już po wycieczce takiej nie widział, jakkolwiek rodziny kilku z nich otrzymywały jeszcze później własnoręczne kartki, od nich, w które Landru zaopatrywał się przezornie za życia ofiar, by posyłając je po ich śmierci, tem lepiej ślad wszelki zatrzeć.

Pierwsza była wdowa Cuchet, 39-letnia szwaczka. Landru, tkwiący w długach, poznał ją w r. 1914. Dnia 27-go stycznia 1915 r. wyjechał z nią i jej synkiem do Vernouillet. Landru, wróciwszy sam, opowiadał, że Cuchet ze synkiem wyjechała do Anglji, a jednak śladu tego wyjazdu nie znaleziono ani w biurach paszportowych ani w księgach towarzystw okrętowych. Landru po 3 miesiącach sprzedał papiery wartościowe »narzeczonej«, zegarek jej dał własnej żonie, meble zaś schował do szopy. Miał pasję chowania pamiątek, zwłaszcza dokumentów po swych ofiarach. Był tak systematyczny, że notował każdy wydatek, jak np. kupno biletów dla siebie i ofiary, gdy wywoził je z Paryża, tak oszczędny, że kupował dla siebie bilet powrotny, dla "Narzeczonej" zaś w jedną tylko stronę, tak sumienny, że po morderstwie notował sumę, którą „zainkasował" od ofiary. Notes z zapiskami tymi stanowi dziś ważny dowód, tembardziej, że znaleziono w nim dokładny spis ofiar, daty wyjazdu z każdą, po każdej zaś dacie godzinę, w której niewątpliwie zbrodni dokonał.

Dnia 28 go czerwca r. 1915 Landru wyjeżdża do Vernoillet z p. Laborde-Line, również wdową. Landru wraca sam, papiery jej sprzedaje, meble składa w szopie. W miesiąc później przychodzi kolej na p. Goullin, była guwernantkę, osobę zamożną. Landru, poznawszy ją dzięki ogłoszeniu, przedstawia się jako konsul z Ameryki. Landru zapisuje dnia 2 go sierpnia, że „zainkasował" jej klejnoty. I znowu meble chowa w szopie. W wrześniu w willi Landru'ego ginie wdowa Eon.

W r. 1916 dnia 26 go grudnia w Gambais ginie p. Collomb. W notesie notuje Landru godzinę czwartą. Krewni ofiary dostają później kosz kwiatów z jej biletem, rzekomo z Riwiery.

W r. 1917 dnia 12-go kwietnia przepada w Gambais 19-letnia p. Babelay, a Landru zapisuje „godzinie czwartą".

Dnia 1 go września przychodzi kolej na wdowę Boisson. Landru zapisuje: „godz. 10 15 zainkasowano 1031 fr."

Dnia 24 go listopada przyjeżdża do willi w Gambais 38-letnia wdowa Jaume, w dwa dni później Landru zapisuje »godzina piąta«.

W r. 1918 p. Pascal, krawczyni, sprzedaje z namowy Landru'ego zakład i wyjeżdża z nim do Gambais 5 go kwietnia. Tegoż dnia »narzeczony« zapisuje »godz 17,15« i zaczyna sprzedawać jej rzeczy.

Ostatnią ofiarą była p. Marchadier. Landru był znowu bez centima. Sprzedała meble i dnia 13-go stycznia 1918 wyjechała z Landru do Gambais, by więcej nie wrócić.

W willi w Gambais był dokonały piec, spalający na węgiel wszystko, co doń rzucono. Chłopi z sąsiedztwa widzieli czasem gęsty dym, wydobywający się z komina tajemniczej willi, a wówczas rozchodziła się niemiła woń spalonego mięsa. W piwnicy znaleziono ślady krwi, skrwawiony topór. W piecu resztki kości, wśród których rzeczoznawcy poznali ludzkie.

Landru jest człowiekiem niepokaźnym, brzydkiem, wygląda jowialnie i łagodnie, niczem nie różniąc się od przeciętego mieszczucha.

Ze zdumiewającym spokojem śledzi przebieg swojego procesu, odpowiada z humorem, nie przyznaje się do niczego też nie stara się wyjaśnić, twierdząc, że rzeczą sądu jest udowodnić mu winy.

Morderca skazany został na śmierć.

Rozmaitości.

Cena kobiet w Afryce.

»Daily News« urządziły ankietę jak zaradzić nadmiarowi kobiet w Anglji których według ostatniego spisu ludności jest o 2 miljony więcej niż mężczyzn. We Francji w »Petit Blau« p. Jean Hess całkiem serjo proponował dozwolenie bigamji jako jedynego środka przeciw wyludnianiu się Francji. Tak jest w Europie; natomiast z odczytu, który miał w swoim czasie lord Dewar o warunkach afrykańskich, dowiadujemy się, że cena kobiet poszła w środkowej Afryce w górę wraz z wszystkiemi innemi przedmiotami »codziennej potrzeby«. Przed wojną całkiem porządną żonę można było dostać za cztery korony a teraz żądają aż osiem. To też krajowcy sprzedają Europejczykom już tylko owce i kozy, zachowując sobie krowy jako walutę dla osobistych wyższych celów.

Były cesarz Karol z małżonką na Maderze.

Według wiadomości, otrzymanych przez prasę zagraniczną z Funchalu, krążownik angielski "Cardiff", mający na pokładzie b. cesarza Karola i jego małżonkę, Zytę, stanął w porcie Funchalu dnia 19 bm. o godz. 10 min. 30 śród ulewnego deszczu.

Na pokład krążownika przybył natychmiast burmistrz miasta, będący również naczelnikiem policji miejscowej, a następnie stanęli tam; konsul angielski w towarzystwie wicekonsula i kapitana portu.

Byli cesarstwo siedli do szalupy w towarzystwie hrabiostwa Hunyadt, dzielących z nimi dobrowolnie wygnanie i przedstawicieli władz. Na wybrzeżu, na którem zebrały się tłumy mieszkańców dla powitania niezwykłych gości, czekał już samochód i zawiózł wygnańców do przeznaczonej dla nich willi Victoria.

Wkrótce potem do willi przybył biskup Funchalu dla powitania b. cesarza i zaproszenia ich na nabożeństwo do katedry.

Następnego dnia zrana Karol i Zyta przybyli do katedry na nabożeństwo, witani sympatycznie przez ludność.

Willa Victoria położona jest na skale, na zachód od Funchalu, śród wspaniałego ogrodu, rozciągającego się dokoła niej tarasami. Z jednej strony rozpościera się z niej przepyszny widok na morze, z drugiej zaś — na wąwóz z płynącą w głębi jego rzeką i na góry.

Willa stanowi własność hotelu Reida i zarządzana jest przez administrację hotelową. Byli cesarstwo spędzą w niej zimę, na lato zaś przeniosą się do położonej w górach o 600 metrów nad Funchalem, willi bankiera portugalskiego, Vicira Castro, oddanej im do rozporządzenia.

Byli cesarstwo nie są strzeżeni w samej willi, w razie jednak przechadzek poza jej obrębem mają być śledzeni przez policję.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	2 grudnia (w wolnym obrocie)		1 grudnia (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	182,00	–	195,75	200,00
wypł. telegr. na Londyn	–	–	–	–
guldeny holenderskie .	–	–	–	–
marki polskie	5,70	–	6,05	6,15
wypłata na Warszawę .	–	–	6,05	6,10
wypłata na Poznań . .	–	–	6,05	6,10
wypłata na Pomorze . .	–	–	–	–

Tendencja: mocna.

Berlin, dnia 1 grudnia 1921 r.:

Za gotówkę płac. 6,00. — Za przekaz płac. 6,00.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego;
   dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Outsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni, pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcącego się nauczyć rolnictwa.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla siodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzelca z Warmji do koni lub do pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.